

Henryk Misiak

"La Vie mystique de Saint Paul", t.
1-2, Henri Morice, Paris 1932-1933 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 16/1, 129-131

1935

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pod względem metodycznym rozprawa ks. N. stoi na wysokości dzisiejszych badań. Cechuje autora doskonałe wyrobienie, uzyskane w szkole ks. Likowskiego, rozległa znajomość źródeł i literatury przedmiotu ale owszem całego okresu, pozwalając mu zbliżyć i łączyć z sobą rzeczy dotychczas nie wiązane i prostować błędne informacje i interpretacje. Z wielką wnikliwością autor roztrząsa swoje źródła, wydobywając z nich maximum tego, co dać mogą, a jednak badanie jego postępuje z potrzebną miarą i ostrożnością. Oczywiście w pracy tego rodzaju i z tego okresu, gdzie źródeł jest mało, a istniejące są lakoniczne i ogólnikowe, dopuszczając na przeróżne interpretacje, w wielu rzeczach niepodobna dojść do pewności, tylko wypada poprzestać na prawdopodobieństwie. W wiekach, któremi się zajmuje ks. N., stan naszej znajomości spraw ciągle jest i, co gorsza, pewnie pozostanie takim, że jeden nowo odkryty przekaz może obalić całe stronicę najsubtelniejszych, najostrożniejszych konstrukcyj. Że pod względem publikacji źródeł nawet dalecy jesteśmy od wyczerpania, dowodzi choćby najnowsze dzieło prof. Kętrzyńskiego. Z równą słusnością, bo z równie mocną argumentacją przy takim stanie materiału dowodowego historycy mogą bronić sprzecznych i spornych pozycyj (najlepszym tego przykładem kwestja św. Stanisława). Więc i na pracy ks. N. odbija się taki stan nauki. I jego przynajmniej niektóre zdania mogą napotkać na sprzeciw, mogą doczekać się zmian, rozprawek, sprostowań. Wartości jego pracy wszelako to bynajmniej nie umniejsza.

W kilku miejscach swojej rozprawy ks. N. wspomina o zamierzonych i jakoby rozpoczętych dalszych studjach. Bardzo jesteśmy ich ciekawi, zwłaszcza opracowania kultu św. Gotarda w Polsce.

Mieliśmy sposobność w sierpniu ub. r. widzieć ks. N. przy jego nowym warsztacie pracy w Archiwum Archidiecezjalnem. Życząc mu przy nim największego powodzenia, wypowiedamy oczekiwanie, żeby te bardzo odpowiedzialne obowiązki nie utrudniły mu dalszej twórczej pracy historycznej a, ile to możliwe, nie zwolniły jej tempa i intensywności.

Pińsk

Ks. Kamil Kantak.

Morice Henri, La Vie mystique de Saint Paul. 2 tomy (tom II wyd. drugie). Paris 1932 i 1933, str. XIV + 250, VIII + 264.

Autor podzielił swą pracę na sześć części, w których przedstawia św. Pawła kolejno jako mistyka, nauczyciela, ucznia i miłośnika Chrystusowego, ascetę, apostoła i człowieka. Jest to więc analiza osobistości św. Pawła, ale ujęta z punktu widzenia mistyki, dlatego tytuł „La mystique de St. Paul“. Morice uważa św. Pawła za wielkiego mistyka, który doszedł do najwyższych stanów mistycz-

nych, aż do małżeństwa mistycznego czyli zjednoczenia przekształcającego (*union transformante*) włącznie. Udowadnia to, posługując się kryterjami, postawionymi przez św. Teresę i św. Jana od Krzyża dla rozpoznania prawdziwego życia mistycznego i w ich świetle rozbiera cytaty z listów św. Pawła. Zapoczątkowanie życia mistycznego widzi Morice w nawróceniu pod Damazkiem. Od tej chwili Paweł cieszy się licznymi objawieniami, wizjami, ekstazami (cały rozdział poświęca ekstazie, opisanej w II Kor. 12, 1—4), posiada wszystkie niemal charyzmaty, przede wszystkim zaś dar czynienia cudów, proroctwa i języków. Na str. 126—132 wykazuje, że teksty I Kor. 12, 3; II Kor. 3, 5; Rzym. 9, 1; Fil. 2, 13 należy odnieść do stanów mistycznych i one mają świadczyć, że św. Paweł doszedł do zjednoczenia przekształcającego. Przytacza autor, co o tem pisali św. Teresa i św. Jan od Krzyża, tłumaczy różnicę w ich poglądach na ten temat i w końcu definiuje zjednoczenie przekształcające jako „doświadczalne odczucie Boga w duszy kontemplacyjnej, której sumienie urabia stale Duch Św.“ (str. 130).

Ostatecznie dochodzi do wniosku, że Apostoł był wielkim mistykiem i że mistycyzm jest jego cechą istotną i dominującą (str. 78). Ten mistycyzm wpłynął tak na naukę św. Pawła, jak na jego charakter jako apostoła i człowieka. Jest to źródło, z którego wszystkie inne cechy wypływają i kto, zdaniem autora, nie będzie miał tego na względzie, badając osobę, naukę i działalność Apostoła Narodów, nigdy właściwie nie zdoła go poznać.

W drugiej części traktuje autor naukę św. Pawła o sakramentach. A więc omawia jego mistykę chrztu i inkorporacji w Chrystusa oraz jej skutki. Drugi rozdział tej części, zatytułowany „L'imposition des mains“ daje okazję do poruszenia problemu pojęcia Ducha Św. w teologii Pawłowej.

Miłość Chrystusa w życiu św. Pawła — oto treść części trzeciej. Dla św. Pawła miłość Chrystusa była wszystkim. Chrystus od pierwszego spotkania z nim pod Damazkiem zdobył jego namiętne serce. Odtąd był „on największym zapaleńcem z miłośników Chrystusa: gwałtowność jego miłości wydała okrzyki, które nas wzruszają jeszcze po dwudziestu wiekach“ (s. 159). Miłość ta doznawała wzrostu równo ze wzrostem poznania Chrystusa. Tę potężną miłość, te bliskie stosunki Mistrza i ucznia wytłumaczyć się jedynie dają swem pochodzeniem mistycznym. Jak kochał św. Paweł Chrystusa? Miłość jego odnosiła się do osoby Chrystusa. Jest ona inną od miłości św. Piotra i św. Jana. Autor daje głębokie odróżnienie tych trzech miłości (str. 202—205). Każdy z tych trzech apostołów inaczej Jezusa kochał. Miłość Pawła odnosiła się do Jezusa ukrzyżowanego. Jest ona panującą nad innymi uczuciami, których jednakże ona nie usuwa, lecz oczyszcza, przemienia i harmonizuje. Tak jest Apostoł zapatrzony w Chrystusa i Jego piękno Boskie, że piękno natury go nie zachwyca i nie znajduje u niego uznania.

Znany to rys. Wielkość i gorącość tej miłości objawiają się — podobnie jak u wszystkich mistyków — w oderwaniu się od siebie i świata, w zapale, w pragnieniu cierpienia, w entuzjazmie i w tęsknocie za niebem.

Drugi tom przedstawia św. Pawła jako ascetę, apostoła i człowieka.

Chrystus był dla św. Pawła ideałem i wzorem. Życie jego wewnętrzne streszczało się do naśladowania Go i cierpienia dla Niego. Naśladując Chrystusa i poddając się Jego działaniu dochodzi Apostoł do harmonijnego rozwoju cnót. Mimo wielu cierpień cieszy się on pokojem, lecz nie całkowitem szczęściem. Choć z Chrystusem często obcuje, to jednak Go doskonale nie posiada i dlatego wzdycha za tą radością pełną, która nastąpi po paruzji.

W części piątej, w której przedstawia A. św. Pawła jako apostoła, wykazuje nasamprzód łączność między duchem apostołstwa a kontemplacyjnym, a następnie znaczenie Pawłowej doktryny o ciele mistycznym w jego działalności apostołskiej.

W ostatniej części mamy obraz św. Pawła jako uosobnionej harmonii kontrastów. W nim łączy się zdrowy rozsądek i paradoksalność w stosunku do pojęć światowych i rozumu kierowanego tylko zasadami przyrodzonymi, realizm i idealizm, umysł dialektyczny, wnioskujący na podstawie przesłanek, i intuicja, rozum praktyczny i poezja, patriotyzm i katolicyzm.

Kończy autor swe dzieło porównaniem św. Pawła z Pascalem i daje ostatni wyraz swego uwielbienia i zachwytu dla tego geniusza ludzkości. Dzieło to, jakkolwiek je zaliczyć należy do dzieł naukowo popularnych, daje nowe oświetlenie postaci św. Pawła i jest owocem pracy nielada myśliciela.

Wypada też wymienić pewne braki. Autor nieraz zbyt arbitralnie wyciąga wnioski z niektórych wierszy (np. na podstawie II Kor. 12, 7 [stimulus carnis] wnioskuje, że św. Paweł cierpiał na egzemę [t. II., str. 49]). Nie porusza autor też problemu stygmatów św. Pawła, które niektórzy mu przypisują. Należałoby o tę kwestję choć mimochodem potrącić. Zauważyliśmy też kilka omyłek. W tomie II na str. 14 podaje autor dłuższy cytat objaśniający i parafrazujący Fil 3, 21, ale nie wiadomo, skąd on jest wzięty. Nieściśle tłumaczy tekst ze Summy św. Tomasza (t. I, str. 105). Na str. 106 I-go tomu podaje rzekomo słowa św. Tomasza, które mają być wzięte z S. Th. III q. 49, a. 1. Tymczasem nie są to słowa autentyczne św. Tomasza, ale konkluzja dodana przez kogoś innego (mają np. wydanie Summy Marietti'ego) i to z artykułu następnego.

Poznań

Ks. Henryk Misiak.